

KŁOPOTLIWE DZIEDZICTWO — KONTEKSTY, INTERPRETACJE, DZIAŁANIA

„Dziedzictwo” jest terminem, który wszedł na stałe do światowego dyskursu publicznego kilka dekad temu — przykładem jest *Konwencja UNESCO o ochronie światowego dziedzictwa kulturowego i naturalnego* z 1972 roku. Początkowo sens pojęcia dziedzictwa był bliski temu, co kryje się pod hasłem „zabytek”: były to przede wszystkim „dzieła architektury, dzieła monumentalnej rzeźby i malarstwa, elementy i budowle o charakterze archeologicznym, napisy, grotty i zgrupowania tych elementów, mające wyjątkową powszechną wartość z punktu widzenia historii, sztuki lub nauki”¹. Jednak od końca lat osiemdziesiątych XX wieku zakres znaczeniowy pojęcia dziedzictwo „demokratyzuje się” (Banaszkiewicz 2018). Innymi słowy, znaczenie terminu dziedzictwo przestaje być zależne wyłącznie od punktu widzenia ekspertów (historyków, historyków sztuki czy architektów) i przesuwa się w kierunku ruchów (i badań) lokalnych, z położeniem akcentu na interpretację, procesualność oraz kulturowo-społeczny odbiór śladów przeszłości. Dziś przyjmuje się, że „dziedzictwo kulturowe jest spuścizną artefaktów materialnych, jak i własności niematerialnych należących do konkretnej grupy lub społeczeństwa, które otrzymuje je w procesie następowania pokoleń. [...] Dziedzictwo zatem istnieje zawsze w optyce relacji międzyludzkich, a skoro tak, jest zawsze poddane dynamicznemu procesowi negocjowania znaczeń i nadawania wartości” (Banaszkiewicz 2018, s. 45; zob. także Fairclough 2009). Badania nad

¹ https://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/Konwencja_o_ochronie_swiatowego_dziedzictwa.pdf [dostęp: 20.12.2023].

dziejnictwem obejmują wiele różnorodnych obszarów badawczych tworzących pole *heritage studies*².

Punktem zwrotnym w badaniach nad dziedzictwem stała się książka Johna Tunbridge’a i Gregory’ego Ashwortha *Dissonant Heritage: The Management of the Past as a Resource in Conflict* (1996), wprowadzająca do przestrzeni refleksji heritologicznej pojęcie *dissonant heritage*, najczęściej tłumaczone na język polski jako kłopotliwe dziedzictwo³. Autorzy rozwijają w niej między innymi tezę, że dziedzictwo jest przestrzenią dysonansu, polem konfliktu: każde dziedzictwo jest zawsze odczytywane z czyjejś perspektywy, z punktu widzenia czyichś politycznych i/lub ekonomicznych interesów (Tunbridge, Ashworth 1996, s. 27). Kategoria kłopotliwego dziedzictwa rozszerza myślenie o dziedzictwie poza nobilitujące, pozytywne ujęcie dziedzictwa: tego, co dla nas — jako grupy — dobre, co napawa nas dumą, buduje naszą tożsamość zbiorową. Innymi słowy, Tunbridge i Ashworth sprzeciwiają się podejściu, w którym: „większość prób konceptualizacji istoty dziedzictwa kulturowego opiera się na podejściu afirmatywnym: pewna wioska jest charakterystycznym przejawem kolonialnego rozmachu, jakaś budowla odzwierciedla kluczowe cechy danej społeczności, a konkretny motyw artystyczny stanowi dowód na historyczną ciągłość tożsamości zbiorowej danej wspólnoty, bo przetrwał w niezmiennym kształcie przez wieki [...]” (Fuhrmeister 2020, s. 19).

Idea kłopotliwego dziedzictwa wskazuje na obszary wykluczeń, przemilczeń czy zaniedbań w obszarze dziedzictwa: „Chodzi o dziedzictwo, które sprawia problemy — bądź to ze względu na inherentny dysonans wynikający z przynależności do konkretnej grupy, bądź też z powodu różnego rodzaju sporów co do jego znaczenia. Konflikty te związane są z aktualny-

² Namysł nad szeroko rozumianym dziedzictwem podlega też instytucjonalizacji — powstają czasopisma poświęcone tej tematyce („Journal of Cultural Heritage”, „International Journal of Heritage Studies” czy „Heritage and Society”) oraz kierunki studiów, także w Polsce — choćby *Comparative Heritage Studies* na Uniwersytecie Jagiellońskim czy *Dziedzictwo kultury materialnej — ochrona, promocja, gospodarowanie* na Uniwersytecie Wrocławskim

³ Przez lata w polskiej literaturze przedmiotu nie było jednoznacznie sprecyzowanego sposobu definiowania terminu *dissonant heritage* — funkcjonowały pojęcia: dziedzictwo dysonansowe, ambiwalentne, dysharmonijne, problematyczne, niewygodne czy właśnie kłopotliwe. Ten ostatni termin jest coraz bardziej widoczny w literaturze przedmiotu dzięki publikacjom Międzynarodowego Centrum Kultury w Krakowie — wiodącego polskiego ośrodka heritologicznego. Sformułowanie „kłopotliwe dziedzictwo” jest na przykład obecne w tłumaczeniu na język polski książki Johna Tunbridge’a *Zmiana warty. Dziedzictwo na przełomie XX i XXI wieku* (2018a i b), w 2017 roku ukazał się tom (nr 29) czasopisma „Herito” zatytułowany *Kłopotliwe dziedzictwo Europy Środkowo-Wschodniej*, w 2020 roku pozycja *Kłopotliwe dziedzictwo? Architektura Trzeciej Rzeszy w Polsce* (Purchla, Komar 2020).

mi i minionymi napięciami społecznymi i politycznymi; z traumatycznymi wydarzeniami i z koniecznością uporania się z pamięcią o trudnej przeszłości, wreszcie ze spuścizną ambiwalentną w ocenie (np. obiekty poprzemysłowe)” (Banaszkiewicz 2018, s. 41). Propozycja Tunbridge’a i Ashwortha rozszerzenia myślenia o dziedzictwie sprawia, że ów dysonans staje się współcześnie coraz częściej rozpoznawalną, oczywistą cechą tego konstruktów kulturowego: „Można się pokusić o stwierdzenie, że dziedzictwo kulturowe w ogóle jako produkt asymetrycznych relacji społecznych jest, w pewnym sensie, mocno kłopotliwe” (Fuhrmeister 2020, s. 19; zob. także Kisić 2016).

Koncepcja kłopotliwego dziedzictwa ma też elementy stykające z węższym znaczeniowo pojęciem trudnego dziedzictwa (*difficult heritage*) autorstwa Sharon Macdonald (2009). Macdonald zaproponowała ten termin w odniesieniu procesów zachowywania i interpretowania pozostałości po nazizmie. Ujmując jednak szerzej tę kategorię, można przyjąć, że trudne dziedzictwo „to spuścizna, której wolelibyśmy — jako ludzkość, jako konkretna grupa i jako jednostki — nie dziedziczyć po przodkach i wymazać z pamięci. W związku z tym nie ma takiej interpretacji, która zapewniłaby tak rozumianemu trudnemu dziedzictwu w pełni harmonijne współbrzmienie: jest to spadek, z którym dobrowolnie nikt nie chce się identyfikować, ale który narzuca na żyjących niezbywalny obowiązek uobecniania go w teraźniejszości i zachowania na przyszłość” (Owsianowska, Banaszkiewicz 2015, s. 13).

W ostatnich latach w obszarze badań heritologicznych dynamicznie rozwija się podejście krytyczne (*critical heritage studies*). Przedstawiciele tego nurtu czerpią z idei kłopotliwego dziedzictwa, pogłębiając namysł nad napięciami, które powstają w obszarach (de)konstruowania przeszłości: „krytyczne studia nad dziedzictwem to kierunek w badaniu zabytków, monumentów, miejsc pamięci oraz zwyczajów i tradycji wyrastający z palącej potrzeby przebudowy i redefinicji dziedzictwa, który powinien opierać się na «bezwzględnej krytyce wszystkiego co istnieje», w rozumieniu dotychczasowych teorii i praktyk obciążonych nacjonalizmem, imperializmem, kolonializmem, kulturowym elitaryzmem, europocentryzmem i wykluczeniami społecznymi ze względu na rasę czy pochodzenie [...]” (Stobiecka 2023, s. 14). Jedną z najważniejszych przedstawicielek tego podejścia jest Laurajane Smith, autorka książki *Uses of Heritage* (2006). Badacze przyjmujący ową krytyczną postawę zadają pytania o wykluczenia obecne przy określaniu, co jest, a co nie jest dziedzictwem, a szczególnie o hegemonię w tym kontekście profesjonalnego zachodniego dyskursu (UNESCO, konserwatorzy i muzealnicy) — nazywanego za Smith „autoryzowanym dys-

kursem dziedzictwa” (AHD, od ang. *authorised heritage discourse*): „AHD naturalizuje różnorakie założenia na temat istoty i znaczenia dziedzictwa, wyznacza ramy dziedzictwa «głównego nurtu», uprzywilejowując przejawy kultury materialnej (kosztem niematerialnych form ekspresji kulturowej), przede wszystkim obiekty architektury i stanowiska archeologiczne, wśród nich zaś te «ładne» miejsca, które kojarzą się z «dobrymi» czasami, pozwalają uwiarygodnić współczesne poczucie dumy jednostek i grup z ich tożsamości kulturowej, a zwiedzającym zapewniają ucieczkę do wygodnej i bezpiecznej strefy komfortu” (Bukowiecki 2020, s. 11). Ideą przewodnią krytycznego podejścia jest zwrócenie się ku jednostkom i grupom z jakiegoś względu wykluczonym, zapomnianym czy domagającym się, aby w dyskursie publicznym zaistniała ich własna pamięć. Jednak — jak zauważa John Tunbridge — krytyczne podejście do dziedzictwa było obecne w opracowaniach heritologów już w ubiegłym stuleciu. I jest to postulat, który przyświecał od początku jego koncepcji kłopotliwego dziedzictwa (Tunbridge 2019, s. 20–22). Reprezentowana w niniejszym tomie perspektywa badań społecznych daje możliwość odpowiedzi na ten postulat.

Analizując dziedzictwo w skali Polski nie można nie brać pod uwagę szerszych, globalnych i europejskich zjawisk i wydarzeń społecznych oraz wywołanych przez nie debat związanych z konstruowaniem i przekształcaniem obrazu(ów) przeszłości. Te ostatnie ukazują, i pozwalają lepiej zrozumieć, wielowymiarowe zróżnicowanie Europy. Procesom integracji europejskiej w ujęciu tożsamościowym oraz budowaniu transnarodowej i transkulturowej pamięci (*memory-making*) (np. van Huis i in. 2019) towarzyszy nieustanna debata wokół dziedzictwa (a raczej dziedzictw) na poziomie narodowym. Stale aktualne wydaje się pytanie „czyje dziedzictwo?“, o którym w latach dziewięćdziesiątych XX wieku pisał John Tunbridge (2018a), określając je jako potencjalny „europejski koszmar” przyszłości. Kłopotliwość dziedzictwa wybrzmiewa szczególnie w środkowej części kontynentu — to właśnie tu „granice polityczne w XX wieku zmieniały się szybciej niż granice kulturowe” (Purchla 2020, s. 9).

Dziedzictwo nie funkcjonuje w próżni — na dotychczasowe „kłopotliwości” związane z przeszłością nakładają się ciągłe przemiany społeczne i kulturowe, w dużej mierze odnoszące się do niepokoju, współcześnie związanych przede wszystkim z nasilonymi migracjami, wojnami (w tym głównie w Ukrainie), pandemią, kryzysem gospodarczym, klimatycznym i *last but not least* wzrostem populizmu. Europa, z jej starymi i nowymi zróżnicowaniami, jest silnie „poszatkowana”, między innymi w wymiarze dziedzictwa, a także pamięci i tożsamości. Na granice Unii Europejskiej

nakładają się granice państwowe, a wszystkie razem „krzyżują się na niekończoną liczbę sposobów, w jakie jednostki i grupy kształtują swoje relacje wobec świata, odbiegając od granic geopolitycznych na nieołączonych” (van Huis i in. 2019, s. 2).

DRUGA WOJNA ŚWIATOWA JAKO (KŁOPOTLIWE) DZIEDZICTWO

Druga wojna światowa ciągle jest w Polsce jednym z głównych tematów społecznych i humanistycznych badań dotyczących pamięci i dziedzictwa. Fakt ten odzwierciedla centralność tego wydarzenia, będącego punktem odniesienia w postrzeganiu przeszłości i jej relacji z teraźniejszością na różnych poziomach życia społecznego, od codzienności po „wielką historię” (Kwiatkowski i in. 2010). Druga wojna światowa zostawiła w pamięci zbiorowej bardzo wyraźny ślad, a „stale podtrzymywana, odnawiana, negocjowana pamięć o niej jest istotnym składnikiem narodowej tożsamości” (Filipkowski 2006, s. 25). W wielu przypadkach ciągle stanowi znaczący element pamięci rodzinnej, przekazywanej z pokolenia na pokolenie. Wydarzenia wojenne, w tym ich konsekwencje, mogą być także rozpatrywane w kategoriach traumy kulturowej (np. Nawrocki, Bierwiaczonek 2019). Z biegiem czasu jednak stają się (bardziej) elementem pamięci kulturowej. I choć pamięć drugiej wojny światowej stale silnie kształtowana jest przez państwową politykę historyczną, to pamiętanie jej jest zróżnicowane, co wiąże się przede wszystkim z różnicami doświadczeń członków zbiorowości etnicznych i regionalnych (np. Kwiatkowski i in. 2010).

Wielogłosowość pamięci o drugiej wojnie światowej, a tym samym dyskusji na temat jej dziedzictwa, wybrzmiewa w obszarze badań. Dostarcenie do niesłyszanych dotychczas doświadczeń i perspektyw wymaga od badaczy, o czym pisze w tym numerze Jerzy Kochanowski, „opuszczenia własnych, bezpiecznych okopów i poszukania nowych źródeł oraz reinterpretacji starych, co ułatwi zarówno szerokie, makrohistoryczne badania porównawcze, jak i mikrohistoryczne *case studies*”. W tekście pt. *Życia codzienne w okupowanej Polsce, czyli o czym (nieraz) zapominają historycy* podkreśla on potrzebę poszerzania spektrum perspektyw dotyczących wojennej rzeczywistości społecznej. Na przykładzie okupacyjnej codzienności (a raczej okupacyjnych codzienności) ukazuje, dotychczas słabo zbadane i opisane, zróżnicowanie życia społecznego zarówno między poszczególnymi jednostkami administracyjnymi, jak i wewnątrz nich. Podkreśla między innymi, że „dotychczasowe narracje skupiające się na dużych miastach i wsi bagatelizowały dominujące w polskim krajobrazie miasteczka, w których okupacja była doświadczeniem radykalnie odmiennym. Z jednej stro-

ny wiele z nich nagle traciło połowę lub więcej mieszkańców, nieraz przy współdziałaniu pozostałych. Z drugiej z zachowanych przekazów wyłania się barwny małomiasteczkowy okupacyjny mikrokosmos”.

Kształt i dynamika dziedzictwa, nierzadko będącego narzędziem władzy (Macdonald 2018), w bardzo dużym stopniu zależą od polityki pamięci. Zjawisko przekształcania dziedzictwa w oficjalnej polityce pamięci opisują Krzysztof Jaskułowski i Piotr Majewski na przykładzie „żołnierzy wyklętych”. Autorzy używają pojęcia hegemonii, tak w kategoriach semiotycznych, jak i wytwarzania kolektywnej orientacji emocjonalnej. Analizują prawicową politykę pamięci, „próbującą przekształcić kłopotliwe dziedzictwo podziemia w niekwestionowany symbol polskości i emocjonalne kryterium przynależności do narodu polskiego”. Obraz „żołnierzy wyklętych” przedstawionych w tym przypadku jako niekwestionowani bohaterowie jest jednak — w recepcji tej polityki — o wiele bardziej złożony. Jak piszą autorzy, wywołuje on zróżnicowane emocje: od nudy, dumy i podziwu po poczucie zagrożenia, strachu i krzywdy.

Pozytywny obraz walczących wpisuje się w dominujące w społeczeństwie polskim heroiczno-matryologiczne mity, które opisuje Stefan Marcinkiewicz w tekście pt. *Zamach na esesmanów pod Elkiem. Brawurowa akcja AK czy kłopotliwe dziedzictwo ZBoWiD-u?*. Na przykładzie pomnika w Nowej Wsi Elckiej, w tym szczególnie narracji legitymizujących jego powstanie i trwanie, dotyka kwestii kłopotliwości dziedzictwa związanego z pamięcią o wojnie. Marcinkiewicz podkreśla, że „przeszłość polskich peryferii nie zawsze podlega pogłębionym badaniom historycznym, a lokalna pamięć budowana jest na podstawie wątpliwych źródeł i legend”. Prowadzenie badań utrudniają rytuały i formy upamiętnienia prowadzące do „swoistej sakralizacji zdarzeń”. Dodatkowo analizowany przez autora przypadek jest ilustracją problematyczności dziedzictwa Ziemi Zachodnich i Północnych (ZZIP)⁴. Po upadku metanarracji o tzw. Ziemiach Odzyskanych w okresie transformacji ustrojowej powstała potrzeba wypełnienia uniwersum symbolicznego nowymi treściami — jednym z głównych symboli była właśnie Armia Krajowa.

O współczesnych dyskusjach wokół drugiej wojny światowej wywołanych przez materialne formy upamiętnienia pisze także Aleksandra Seń. Opisując cmentarz wojenny w Nadolicach Wielkich pod Wrocławiem, do-

⁴ Nazwa wskazanych terenów jest, mimo upływu lat, kwestią niejednoznaczną i wzbudzającą dyskusję w środowisku akademickim (zob. np. Sakson 2020). W niniejszym wprowadzeniu stosujemy zamiennie funkcjonujące w dyskursie akademickim nazwy: „Ziemie Odzyskane” oraz Ziemie Północne i Zachodnie.

tyka problematyczności dziedzictwa związanego z niemieckimi nekropoliami powstałymi w Polsce po 1989 roku. Różnorodności w przestrzeni internetu postaw dotyczących opisywanego cmentarza (od sprzeciwu po głosy koncyliacyjne) towarzyszy mała widoczność i rozpoznawalność nekropolii, co autorka wiąże przede wszystkim z nieobecnością tego miejsca w mediach. Reakcje Polaków dotyczące niemieckich cmentarzy wojennych Seń ściśle łączy z poczuciem krzywdy w narracji historycznej, zwracając uwagę na silne emocje u świadków traumatycznych wydarzeń wojennych.

(PO)NIEMIECKIE DZIEDZICTWO⁵

Skutki drugiej wojny światowej, w tym decyzje jałtańskie i ich polityczne konsekwencje, czyli zmiany granic i masowe przemieszczanie się ludności, a także przymusowe przesiedlenia „zmultiplikowały problem dziedzictwa kłopotliwego” (Purchla 2020, s. 11). W powojennej rzeczywistości w Polsce oznaczało to „postawienie znaku równości między dziedzictwem niechcianym (*ungewolltes Erbe*) a «walką z niemczyzną»” (Purchla 2020, s. 11). Ziemie przyłączone do Polski w 1945 roku — w okresie funkcjonowania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej: Odzyskane — były „bohaterem” dyskursu politycznej legitymizacji nowych granic państwa, a tym samym uzasadnienia wielkich migracji ludności oraz potrzeby oswojenia miejsc obcych, kojarzonych nierzadko z wojennym wrogiem. Łączenie tych ziem z polsnością polegało na postulacie „bezwzględnej (re)polonizacji przestrzeni, kreowaniu iluzji ciągłości poruszonego narodu”, a także budowy wizji na tych terenach „nowego (lepszego) społeczeństwa socjalistycznego” (Siewior 2018, s. 63). Ciągłe obecnością w życiu społecznym konsekwencją tragedii XX wieku jest zagadnienie dziedzictwa wydziedziczonych i dziedzictwa bez dziedziców (Purchla 2020, s. 11).

⁵ Przymiotnik „poniemiecki/poniemieckie” to słowo występujące głównie w leksyce mieszkańców i badaczy Ziemi Zachodnich i Północnych. Wedle *Słownika Języka Polskiego PWN*, określenie „poniemieckie” odnosi się po prostu do „mienia, ziemi: pozostałych po Niemcach, którzy do II wojny światowej mieszkali na zachodnich terenach dzisiejszej Polski” (<https://sjp.pwn.pl/szukaj/poniemiecki.html> [dostęp: 29.12.2023]). Wskazana słownikowa definicja nie obejmuje złożonych kontekstów czy emocjonalnego napięcia, jakim było i jest naznaczone słowo „poniemieckie” w językowej praktyce mieszkańców tych ziem — jak pisze Pierre-Frédéric Weber (2018, s. 257): „chciałbym wskazać na obecne do dziś w języku polskim słowo, używane od 1945 roku w odniesieniu do spuścizny niemieckiej na «ziemiach odzyskanych»: poniemieckie. Słowo to — naładowane raz negatywnie, raz pozytywnie — niemal jak żadne inne odzwierciedlało w minionym dziesięcioleciu uczucia rozbudowane wokół pamięci o Niemcach”.

Zmiany w postrzeganiu przeszłości, dotyczące także polityki pamięci i dziedzictwa, przyniosła transformacja ustrojowa, co wiązało się także z przemianą pokoleniową w zakresie postaw wobec poniemieckich miejsc i ich przeszłości. W analizach dotyczących mieszkańców (po)niemieckich części Polski (np. Mach 1998) widoczne jest przechodzenie kolejnych generacji od niechęci, wrogości, obojętności do internalizacji i świadomego rekonstruowania pamięci oraz tożsamości związanych z miejscem (coraz to bardziej oswojonym) i jego przeszłością. Kłopotliwość dziedzictwa przekształcana jest we (wspólne) dziedzictwo polsko-niemieckie — jest to jednak proces długi i na pewno niezakończony. W dużej mierze opiera się na narzuconych interpretacjach politycznych. „Okragły stół” w Polsce, upadek muru berlińskiego i zjednoczenie Niemiec, polsko-niemiecki *Traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy*, a następnie wstąpienie Polski do Unii Europejskiej — wszystko to sprawiło, że dziedzictwo części Górnego Śląska, Dolnego Śląska, Warmii, Mazur, części Pomorza (w tym Pomorza Zachodniego) i Ziemi Lubuskiej stawało się, symbolicznie i mentalnościowo, coraz ważniejszym elementem kultury i historii kraju. Wtedy też zaczęły pojawiać się pytania o przeszłość (np. Mazur 2000). Towarzyszyła im refleksja nad zróżnicowaniem dziedzictwa, które było (czy nadal jest) zupełnie czymś innym dla Niemców, w tym zwłaszcza dla niemieckich przesiedleńców, i dla ludności rodzimej oraz ludności napływowej. „Wydaje się jednak — pisał Zbigniew Mazur (2000, s. 15) na przełomie wieków — że ostatnimi czasy rysują się pod tym względem pewne zmiany [...] uznania naturalnych odrębności w postrzeganiu przeszłości oraz odnajdywania pewnych wspólnych odniesień”. Zdecydowana większość naukowej refleksji dotyczącej stosunku do (po)niemieckości w Polsce dotyczy, co zrozumiałe, mieszkańców naszego kraju oraz szczególnie ludności doświadczonej (po)niemieckich miejsc.

Wiele współczesnych badań wskazuje na znaczącą zmianę stosunku do polsko-niemieckiej przeszłości. Badacze zauważają zjawisko pluralizacji pamięci, co wiąże się z procesami przekształceń postaw w stosunku do miejsc zachodzącymi na poziomach regionalnym i lokalnym — ich relacji z narodem oraz tożsamości. Dyskutowany i często postulowany model otwartego regionalizmu, zamiast zamkniętego, miałby dopuszczać wielogłosowość identyfikacji narodowych, regionalnych i lokalnych, a także prywatnych, również w nawiązaniu do przeszłości (Skórzyńska, Wachowiak 2011, s. 76). Pluralizacja jednak oznacza występowanie w społeczeństwie polskim postaw przeciwnych wobec działań kreujących otwartą politykę regionalną (Skórzyńska, Wachowiak 2011, s. 77). Bezspornie więc dziś także, choć inaczej, dziedzictwo (po)niemieckie wiąże się z kłopotliwo-

ścią. W dużej sprowadza się to do sporu, w dobrym tego słowa znaczeniu. Stanowi on zachętę ze strony części badaczy, teoretyków, aktywistów, polityków do dyskutowania na temat odniesień do przeszłości regionalnej i lokalnej, a także ich relacji z narodem i państwem (Skórzyńska, Wachowiak 2011, s. 77).

Problematyczność dziedzictwa (po)niemieckiego wpisana jest niejako w ciągły proces jego rekonstrukcji, który „rozgrywa się” w dużej mierze na Ziemiach Zachodnich i Północnych — ciągle „kłopotliwej toponimii” (Siewior 2018). O ziemiach włączonych do Polski w 1945 roku napisano bardzo dużo. Przełom wieków i ostatecznie lata przyniosły wiele badań i publikacji, zarówno podsumowujących dotychczasowe ustalenia oraz kontynuujących tradycje badania Ziemi Zachodnich i Północnych, jak i proponujących nowe perspektywy i ujęcia. Tematem badawczym nadal bywa integracja w wymiarze wewnętrznym i zewnętrznym, a także postmigracyjny charakter społeczności, kwestie pamięci i tożsamości. Dużą część zainteresowania stanowią tu kwestie nowo tworzonych regionów, nowych regionalizmów i lokalizmów (np. Sakson, Ciechorska-Kulesza 2017). Z jednej strony poszukiwane są elementy wspólne, a z drugiej wewnętrzne różnicowanie i specyfika, pod różnymi względami, ich poszczególnych części (Sakson, Ciechorska-Kulesza 2017). Refleksja naukowa na temat terenów przejętych przez państwo polskie po drugiej wojnie światowej ulega jednak przemodelowaniu (Kledzik, Michalski, Praczyk 2018, s. 10). Dyskurs naukowy Ziemi Zachodnich i Północnych, ściśle związany z fikcją literacką i (auto)biografistyką, charakteryzuje „balansowanie pomiędzy dyskursami o «piastowskiej» i «etnogenetycznej» przeszłości tych terenów oraz o uzasadniającej ich przejęcie «polskiej racji stanu» i ich dekonstrukcją a inspiracjami płynącymi ze studiów nad pamięcią, teorii krytycznej, feministycznej, genderowej, postkolonialnej, ekokrytycznej i wielu innych nurtów nowej humanistyki” (Kledzik, Michalski, Praczyk 2018, s. 10).

Ziemie Zachodnie i Północne są w tym tomie przede wszystkim tłem zjawisk, miejsc i ludzi „mierzących się” z (po)niemieckim dziedzictwem. Autorzy analizują je pod kątem dziedzictwa i jego kłopotliwości w skali regionalnej i lokalnej. Tę pierwszą wybiera Jacek Poniedziałek, prezentując strategię zarządzania trudnym dziedzictwem kulturowym na Warmii i Mazurach. Są to w dużej mierze dwa antagonistyczne sposoby opowieści o przeszłości, tym samym rywalizujące o „symboliczne panowanie nad regionem”, które można w wielkim skrócie nazwać konserwatywną polonizacją oraz inkluzywną sukcesją. Autor do ich opisu używa pojęcia dziedzicznienia (*heritagisation*), podkreślając procesualność wartościowania (niekoniecznie świadomego) przedmiotów, miejsc, działań i symboli od-

noszonych do przeszłości — w ramach współczesnego „zapotrzebowania”. Co znaczące, dziedzicznienie bierze pod uwagę obustronną zależność, włączając w sprawczość nie tylko aktorów społecznych, ale i obiekty pozaludzkie (tworzenie przez dziedzictwo).

Badaczki i badacze Śląska i Dolnego Śląska w niniejszym tomie skupiają się na dziedzictwie postrzeganym z perspektywy lokalnej, przede wszystkim wybranych miast. O niemieckim dziedzictwie Wrocławia piszą Kamilla Dolińska i Julita Makaro, wskazując na znaczenie, oprócz przemian makrospołecznych ostatnich dekad i polityki państwa, samorządu „uwzględniającego wielonarodową historię miasta” oraz „kolejnych pokoleń mieszkańców polskiego Wrocławia”. Przedmiotem pogłębionej analizy jest pamięć funkcjonalna miejskich elit, która wskazuje na bezproblemowość poniemieckości w świadomości i praktykach tych kluczowych aktorów Wrocławia. Opisując trzy główne typy relacji z niemieckim dziedzictwem badaczki wskazują na, pomimo cech wspólnych, wewnętrzne zniuansowanie obrazu wrocławskich elit.

Wielowymiarowość dziedzictwa wyraźnie widać w obszarze turystyki. Wielość aktorów i celów „turystyki kulturowej” czy inaczej — „turystyki dziedzictwa” (*heritage tourism*) potęguje kłopotliwość dziedzictwa, przed którą — jak podkreśla John Tunbridge (2018b, s. 105–119) — nie powinno się uciekać, a wręcz przeciwnie, należy nazywać ją, rozpoznawać i badać. O jednych z kluczowych aktorów w obszarze nie tylko turystyki, ale i dziedzictwa, czyli o przewodnikach, pisze — na przykładzie Opola — Anna Kopczak-Wirga. Opolscy przewodnicy postrzegają źródło kłopotliwości dziedzictwa miasta w jego wielokulturowej przeszłości. Opole, jak podkreśla autorka, jest „miastem turystycznie młodym i stojącym w cieniu takich gigantów polskiej turystyki jak Wrocław czy Kraków”. Trudnością w opowiadaniu o przeszłości miasta jest także brak świadomości historycznej zwiedzających (w tym mieszkańców Opola) oraz dominujący przez lata dyskurs miasta „polskiego, piastowskiego, festiwalowego”.

Ewa Bogalska-Martin i Tomasz Nawrocki prezentują dwa podejścia do kłopotliwego dziedzictwa niemieckiego na przykładzie Katowic i Metzu. Wskazując na dynamikę postrzegania przeszłości i wiele czynników, które mają na nią wpływ, podkreślają wciąż żywą pamięć o dwóch wojnach. W Metzu, jak podkreślają autorzy, poradzono sobie z kłopotliwością dziedzictwa poprzez uznanie go za część dziedzictwa europejskiego — co jednak wymagało dużo czasu. To według badaczy dobry kierunek dla Polski, jednak także on nie zmieni stosunku do dziedzictwa z dnia na dzień. Trudniej bowiem „uznać wspólne europejskie dziedzictwo, jeżeli swobodnie można odwoływać się do polskiej tradycji dopiero od trzydzie-

stu kilku lat”, od symbolicznego pojednania i podpisania traktatu granicznego w 1990 roku. Szansy upatrują autorzy w działaniach lokalnych władz, które „nie muszą szukać uprawnomocnienia w nagłaśnianiu zagrożenia niemieckiego i coraz śmieiej akceptują elementy tamtego dziedzictwa”. Znaczącymi aktorami są także śląscy naukowcy i pasjonaci zainteresowani przeszłością miejsc, także niemiecką. Łatwiej w takich okolicznościach „zaakceptować niemiecką estetykę, bo nie jest to już element symbolicznej przemocy, ale nasze dziedzictwo”.

O trudnym dziedzictwie pisze Grażyna Kubica, przywołując pierwszy ewangelicki diakonat na Śląsku Austriackim i analizując przyczyny jego późniejszego zapomnienia. Trudność w tym przypadku polega na tym, że po okresie przemilczenia i całkowitego zapomnienia dziedzictwo Śląskiego Ewangelickiego Domu Sióstr w Cieszynie i Bielsku powraca dzięki badaniom. I choć współcześnie „osłabł nacjonalistyczny dyskurs [...] i nastąpiła nowa epoka dziedzictwa”, ciągle obecna jest „ambiwalencja w ocenie habsburskiego dziedzictwa kolonialnego, bo nostalgii za zdobyczami cywilizacyjnymi tamtego czasu i ówczesnej wielokulturowości może towarzyszyć świadomość politycznego i ekonomicznego zniewolenia śląskiego ludu”. Jak podkreśla autorka, wskazująca na „her-storyczność” projektu, a co za tym idzie — podmiotowość kobiet, w tym przypadku w ramach instytucji Kościoła ewangelickiego, gniew nie powinien być jednak kierowany w stronę „tych dzielnych kobiet, które przez całe życie służyły chorym i potrzebującym bez względu na ich wyznanie, narodowość i stan posiadania, ignorując zmieniającą się kilkakrotnie za ich życia przynależność państwową ich małego kraju i panujący w nim ustrój”.

Część dotyczącą (po)niemieckiego dziedzictwa zamyka tekst Karoliny Ciechorskiej-Kuleszy, która ukazuje współczesne konteksty dyskusji nad dziedzictwem Elbląga. Główne miejskie debaty i spory, w których ujawnia się dziedzictwo, dotyczą odbudowy miasta, przede wszystkim w postaci retrowersji na Starym Mieście, a także jakości życia, w tym sposobów jego definiowania. Starówka wywołuje wiele dyskusji, a zarazem ujawnia napięcia wokół dziedzictwa na liniach: esencjalizm — konstruktywizm, trwałość — zmiana, ciągłość — proces. Coraz częściej refleksje dotyczące Starego Miasta nawiązują do postulatów związanych z kwestiami środowiskowymi. Tym samym elementem miejskiego dziedzictwa stają się tereny zielone. Przeszłość i jej materialne ślady są istotnym punktem wyjścia do dyskusji, często oddolnej, nad rozwojem miasta, rozumianego zarówno szeroko, związanego z ogólną wizją Elbląga, jak i z konkretnymi materialnymi zmianami w przestrzeni. Określanie Elbląga mianem „miasta konsekwentnie niedokończonego”, „miasta atrapy” dotyka problematyki

dziedzictwa oraz jej społecznego znaczenia w różnych wymiarach i skalach rzeczywistości społecznej. „Niedokończenie” dotyczy nie tylko ciągłego odbudowywania miasta, ale i dyskusji nad dziedzictwem, a także szerzej — nad ideą miasta.

Dwa ostatnie artykuły w niniejszym tomie dotyczą problematyeczności szeroko ujętego dziedzictwa miejskiego. Kłopotliwość dziedzictwa architektury okresu komunizmu opisuje Angelika Kosieradzka na przykładzie osiedla mieszkaniowego w Sofii. Tytułowa „kłopotliwa wielka płyta” jest przedmiotem praktyk społecznych — sąsiedzkich i artystycznych, które przekształcają osiedlową przestrzeń. Jej charakterystyczna mozaikowość „determinuje dynamikę społecznych reakcji na nie, oscylujących wokół kontestacji i akceptacji, nostalgii i odrzucenia, pamięci i zapomnienia. Tego typu niejednoznaczne, a często sprzeczne, strategie działania zawsze towarzyszą doświadczeniu obecności kłopotliwego dziedzictwa, gdyż silny potencjał prowokowania dylematów stanowi immanentną część jego natury”. Osiedle mieszkaniowe bułgarskiej dzielnicy jest przykładem spuścizny w postaci architektury okresu komunizmu. Przywołując wnioski Anety Wasilewej, autorka podkreśla antagonistyczną naturę tych materialnych elementów kultury, związaną z jej „brzydotą” i „utopią”, w tym między innymi ambiwalentną ocenę jej wartości kulturowej czy „niezgodę na zaakceptowanie jako czegoś godnego nie tylko ochrony, lecz także istnienia w ogóle”.

Magdalena Rek-Woźniak na przykładzie celowo dobranej wystawy muzealnej rekonstruuje strategię włączania konfliktu klasowego w obręb usankcjonowanego dyskursu miasta przemysłowego. Pogłębiona analiza łódzkiej wystawy „Miasto — Moda — Maszyna” pokazuje, że jest ona „nie tylko w zróżnicowanym stopniu «nasycona» konfliktem między kapitałem i pracą, ale też przyporządkowuje różne jego aspekty różnym fragmentom ekspozycji i różnym momentom historycznym”. Wyniki studium przypadku przynoszą nowe pytania o wyłanianie się struktur możliwości przekształcania lub poszerzania „kanonów lokalnego i ponadlokalnego dziedzictwa w odniesieniu do relacji społeczno-ekonomicznych, a także granic procesu demokratyzacji pamięci o relacjach klasowych”. Jak podkreśla autorka, „zwrot ludowy” i „mnemoniczny aktywizm” z nim związany nie zostały do tej pory zinstytucjonalizowane w skali makrospołecznej.

Tom zamykają wspomnienie o Janie Assmannie — uczonym zmarłym 19 lutego 2024 r., jednym z najwybitniejszych współczesnych badaczy nurtu *memory studies* (przygotowane przez Magdalenę Saryusz-Wolską), oraz recenzja książki Grażyny Pomian (ze wstępem Krzysztofa Pomiana) pt.

Bierut i jego partia. Autor tekstu, Marcin Kula, wyraża nadzieję na rozwój zarówno faktograficznych, jak i szerokich, refleksyjnych badań nad komunizmem. Jego postulat zawarty w tytule, aby spojrzeć na PRL „szeroko, jak najszerszej”, stanowi dobre zakończenie, oddające szerokość perspektywy i wrażliwość autorów numeru o kłopotliwym dziedzictwie.

Kamilla Biskupska, Karolina Ciechorska-Kulesza

BIBLIOGRAFIA

- Banaszkiewicz Magdalena, 2018, *Turystyka w miejscach kłopotliwego dziedzictwa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Bukowiecki Łukasz, 2020, *Muzea-preteksty. Niezrealizowane przedsięwzięcia muzealne wobec negatywnego dziedzictwa w Warszawie*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Filipkowski Piotr, 2006, *Historia mówiona i wojna*, w: Sławomir Buryła, Paweł Rodak (red.), *Wojna — doświadczenie i zapis. Nowe źródła, problemy, metody badawcze*, Universitas, Kraków, s. 13–35.
- Fairclough Graham, 2009, *New Heritage Frontiers*, w: Robert Palmer (red), *Heritage and Beyond*, Council of Europe Publishing, Strasbourg, s. 29–32.
- Fuhrmeister Christian, 2020, *Architektura nazistowska a pojęcie kłopotliwego dziedzictwa*, tłum. Agnieszka Topornicka, w: Jacek Purchla, Żanna Komar (red.), *Kłopotliwe dziedzictwo? Architektura Trzeciej Rzeszy w Polsce*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków, s. 17–24.
- Kisić Višnja, 2016, *Governing Heritage Dissonance Promises and Realities of Selected Cultural Policies*, European Cultural Foundation, Amsterdam.
- Kledzik Emilia, Michalski Maciej, Praczyk Małgorzata, 2018, *Nowe narracje o „Ziemiach Odzyskanych” — propozycje*, w: Emilia Kledzik, Maciej Michalski, Małgorzata Praczyk (red.), *„Ziemie Odzyskane”. W poszukiwaniu nowych narracji*, Instytut Historii UAM, Poznań, s. 9–62.
- Kwiatkowski Piotr T. i in., 2010, *Między codziennością a wielką historią. Druga wojna światowa w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego*, Muzeum II Wojny Światowej–Scholar, Gdańsk–Warszawa.
- Macdonald Sharon, 2009, *Difficult Heritage. Negotiating the Nazi Past in Nuremberg and Beyond*, Routledge, New York.
- Macdonald Sharon, 2018, *Heritage*, w: Hillary Callan (red.), *The International Encyclopedia of Anthropology*, John Wiley & Sons, s. 1–12.
- Mach Zdzisław, 1998, *Niechciane miasta: migracje i tożsamość społeczna*, Universitas, Kraków.
- Mazur Zbigniew, 2000, *Wstęp*, w: Zbigniew Mazur (red.), *Wspólne dziedzictwo? Ze studiów nad stosunkiem do spuścizny kulturowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, Instytut Zachodni, Poznań, s. 9–15.
- Nawrocki Tomasz, Bierwiazzonek Krzysztof, 2019, *Przetrwanie i trauma. Pamięć zbiorowa o latach wojny w śląskiej wsi*, „Studia Socjologiczne”, nr 4, s. 75–102.
- Owsianowska Sabina, Banaszkiewicz Magdalena, 2015, *Trudne dziedzictwo a turystyka. O dysjonansie dziedzictwa kulturowego*, „Turystyka Kulturowa”, nr 11, s. 6–24.

- Purchla Jacek, 2020, *Architektura Trzeciej Rzeszy w Polsce — dziedzictwo kłopotliwe?*, w: Jacek Purchla, Żanna Komar (red.), *Kłopotliwe dziedzictwo? Architektura Trzeciej Rzeszy w Polsce*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków, s. 3–11.
- Purchla Jacek, Komar Żanna (red.), 2020, *Kłopotliwe dziedzictwo? Architektura Trzeciej Rzeszy w Polsce*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków.
- Sakson Andrzej, 2020, *Nowe społeczeństwo Ziem Zachodnich i Północnych (1945–2020)*, Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM, Poznań.
- Sakson Andrzej, Cieciorska-Kulesza Karolina, 2017, *Od redaktorów naukowych numerów 1 i 2 z 2017 r.*, „Opuscula Sociologica”, nr 1, s. 5–6.
- Siewior Kinga, 2018, *Ziemie Odzyskane — od geografii wyobrażonej do negatywnego mnemotoposu (prolegomena)*, w: Emilia Kledzik, Maciej Michalski, Małgorzata Praczyk (red.), „*Ziemie Odzyskane*”. *W poszukiwaniu nowych narracji*, Instytut Historii UAM, Poznań, s. 63–98.
- Skórzyńska Izabela, Wachowiak Anna, 2011, *Region otwarty w kontekście sporu o pamięć polskich ziem zachodnich i północnych*, „Sensus Historiae”, t. V, s. 47–82.
- Smith Laurajane, 2006, *Uses of Heritage*, Routledge, London–New York.
- Stobiecka Monika, 2023, *Wprowadzenie. Krytyczne studia nad dziedzictwem: między teorią a praktyką*, w: Monika Stobiecka (red.), *Krytyczne studia nad dziedzictwem. Pojęcia, metody, teorie i perspektywy*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 11–36.
- Tunbridge John, 2018a, *Czyje dziedzictwo? Globalny problem, europejski koszmar*, w: John Tunbridge, *Zmiana warty. Dziedzictwo na przełomie XX i XXI wieku*, tłum. Aleksandra Kamińska, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków, s. 35–48.
- Tunbridge John, 2018b, *Problemy związane z marketingiem dziedzictwa w turystyce. Opowieść ku przestrodze oparta na przykładach z wysp i półwyspów na obrzeżach Europy*, w: John Tunbridge, *Zmiana warty. Dziedzictwo na przełomie XX i XXI wieku*, tłum. Aleksandra Kamińska, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków, s. 105–120.
- Tunbridge John, 2019, *The Changing of the Guard: A Heritage Perspective Through Time*, w: Robert Kusek, Jacek Purchla (red.), *Heritage and Society*, International Cultural Centre, Kraków, s. 13–24.
- Tunbridge John, Ashworth Gregory, 1996, *Dissonant Heritage: The Management of the Past as a Resource in Conflict*, Wiley, Chichester–New York.
- Weber Pierre-Frédéric, 2018, *Reżim uczuciowy a pamięć zbiorowa. Polska pamięć o Niemcach po 1945 roku*, tłum. Edyta Grotek, w: Waldemar Czachur (red.), *Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 244–259.
- Van Huis Iris i in., 2019, *Introduction: Europe, Heritage and Memory — Dissonant Encounters and Exploration*, w: Tuuli Lähdesmäki i in. (red.), *Dissonant Heritages and Memories in Contemporary Europe*, Palgrave Studies in Cultural Heritage and Conflict, Palgrave Macmillan, Cham, s. 1–21.